Mink Regina

Radawieckiego ks. Andrzeja. Rozwód żałosny, który śmierć uczyniła z dobrą matronką jp. Mikołaja Firleja.

ROZWOD ZAŁOSNY,

Ktory śmierć vczyniłá

z dobrá Małżonka, Iáśnie Wielmożnego Páná,

P. MIKOŁAIA FIERLEIA NA DAMBROWICY,

Kásztelaná Woynickiego, Stárosty Lubelskiego, Káźimierskiego, &c.

W Lublinie Dniá 13. Stycznia, w Roku Páńskim, 1632.

Przez X. ANDRZEIA RADAWIECKIEGO, Dominikaná, Doktorá Theologá,

w Kazániu Pogrzebnym wyrážony.

W KRAKOWIE,

W Drukárniey Andrzeiá Piotrkowczyká, Typográphá K. I. M. Roku Páńskiego, 1632.

APPROBACIA.

Ia X. SEBASTIAN NVCERYN, Kośćiołá Káthedrálnego w Krákowie Káznodźieiá / wiádomo czynię / iż to Kazánie Pogrzebowe / przez W. Oycá X. ANDRZEIA RADAWIECKIEGO Dominikáná / Theologiey ś. Doktorá / w Lublinie 13. Styczniá / 1632. czynione / przeyźrzałem : y áby ná wizerunk Małżonkom / cnotą y pobożnośćią / v Páná Bogá zasługę / v ludźi sławę / sobie iednáiącym / było drukowáne / iáko Censor kśiąg do druku w Biskupstwie Krákowskim idących / pozwoliłem / 13. Kwietniá / 1632.

Jáſnie Wielmożnemu Pánu,

P. MIKOŁAIOWI NA DĄBROWICY FIERLEIOWI,

Káſztellanowi Woynickiemu, Lubelſkiemu, Káżimierſkiemu, &c. Stároſćie;

Moiemu Mćiwemu Pánu y Dobrodźieiowi.

ZApewne trzymam, że, to Kazánie moie Pogrzebowe do rąk W. M. podáiac, żalu nie poruſze, y W. M. nie rozrzewnie. Ale ieſliby też ſnadź y co tym piſmem moim powtorzona zgubá zacney Málżonki, w W. M. żáłośći odnowiłá, zá złe nie mam. Bo iáko nadobnie Plutarchus: Excandeſcentiæ non imperaueris quietem, nec luctui ſilentium, nec trepidanti perſuaſeris conſiſtere, nec languenti non vociferari, vel femur non pulſare. *Trudna*

Lib: an in quo vitium ſit, ei nihil deſit ad infeliciter viuendum.

to, człowieká by y namedrszego, zguba táka wielkiego czego, zfrásowánego vtulić, vspokoić, niepodobna, y boleiacemu nie stekáć, álbo żálosnemu nie płákáć, y żeby po zgubie dobr swoich, przez nádzieie zostáiac, rak strwożonych ná biodrá swoie nie spuszczał. Wielkiego sercá y stałości maż, Prorok, kiedy mu Pan Bog y iego niedostátki, álbo ráczey Izráelá, y dziatek Ráchele zgube vkázuie, mowi ták:
Hier: 31. Postquam ostendisti mihi, percussi femur meum; *Iáko predko vkazałeś mi moy Pánie to wszytko, vderzyłem sie w biodrá moie. Nie vtrzyma sie żálosny człowiek po strácie rzeczy wielkich, áby nie miał sarknać. Niechce ia tego, co y niepodobna, niechce pewnie y żaden po W. M. żebyś zacney Małżonki*
Seneca de tranq: animi. *swey zmárłey nie żáłował.* Minus molestiarum habet funus tacitum, *mowi Seneká. Rozumiem ia, że kiedy kto żone tráći, álbo máłey kondicyey, álbo mniey podobno miła, nie przychodzi mu pogrzeb z vprzykrzeniem odpráwowáć. Ale że tá Małżonká z kondicya swoia y zacna, práwie Krolestwu wszystkiemu znáioma, y z okolicznośćiámi powinności Małżeńskich wielkiego zálecenia godnych byłá, być nie może, żebyś iey W. M. żáłowáć nie miał. Ieno życze, co rádzi Seneká swemu*
Epist: 63. *Lucyllowi:* Nec sicci sint oculi amisso amico, nec fluant. *Trudna to, aby W. M. po ták pobożney, dobrey, y pełney cnot Małżonce, oczy predko oschnać*

miáły.

miáły. Non fluant, *niechay przećie nie vstáwicznie pełne łzy bedac płyna. Táki ma bydź żal, iáko go opisuie Plutarchus :* Diligere autem fato functum, & amare, non in eo est vt torqueamus nosmetipsos, sed vt pia memoria eos colamus. *Nie w tym miłość poznáć, że kto płácze, y z vtrapieniem swoim długo płácze przyiaćielá. Nie długo to trwa, mowi* Plutar : de consol : ad Appol.
Seneká : Breuem illi apud te memoriam promittis, si cum dolore mansura est. Etenim dolor eò citiùs quò acrior est desinit, nulla res citiùs in odium venit, quàm dolor. *Zal, czym wiekszy iest, rychley vstawa ; bo żadna rzecz nie przychodzi predzey do ohydy v ludzi, áni sie onym vprzykrzy, iáko żáłość. Nie ta przyiaźń trwáć ma v ludzi przyiaćioł vkochánych, ále ráczey miłośćia, z pámiećia wieczna cnot ich, y godnego zálecenia. Ták przyiaćielá zmárłego mieć każe Seneká :* In pectore amicus non in atrio quæritur ; Illo recipiendus est, illic retinendus, & in sensus recondendus. *W pierśiách nie ná śćianách, álbo ßatách żáłobnych, mieć potrzebá przyiaćielá, do sercá go przyimowáć, w sercu go trzymáć, y w smysłách chowáć, z pámięći cnot iego wielkich vćieche máiac. Przyznawam ia, że strácíwßy te zacna miła Małżonke swa, maß W. M. czego żáłowáć, ále życze, żebyś vprzykrzenia sobie żalu nie czekáiac, sam go iáko zacny, y wielkiego* Sen:ad Lucill : Epist : 63. Sen: lib:6. de Benefic.

rozſadku człowiek, opuścił, á w ſámey tylko pámięći miła Małżonkę, z cnotámi iey, w ſercu ſwoim chował. Ieſt pewnie co pámiętáć, maſz W. M. co ſłuſznie zacnemu Potomſtwu ſwoiemu po niey pozoſtałemu, do pámięći, za przykład y zwierćiádło podáwáć. Co żebyś W. M. ſzcześliwie odpráwował, życzę z ſercá, w łáſce Bożey, y iego ś. Błogosłáwieńſtwie.

W. M. uprzeymie życzliwy Káplan,

y Sługá Zakonny,

X. Andrzey Radawiecki Dominikan.

Rozwod

Rozwod źáłośny,

w Kazániu Pogrzebnym wyrážony.

Vxor tua ſicut vitis abundans in lateribus domus tuæ. Pſal: 127.

BEdziemy ſie podobno káždy z nas/ále y wßyſcy wzáiem/z podziwieniem pytáć/co to ieſt/ że Jego Mość Pan WOYNICKI, Przyiaćielá vkochánego / miłą Małżonkę ſwoię / lat wiele z nią żyiąc / y vćießnie mießkáiąc / záwárł w troche máłych deßczek/y onę z mießkánia/y z ſpokoynych pálacow wywiozł/á tu ią w Kośćiele tym / w oczách naßych ták záwártą / przed Máieſtatem Bożym kłádzie. Jeśliż tym vmyſłem/iáko niekiedy Mágdálená Lázárzá w grobie/ álbo Setnik corkę ſwą tákże zmárłą/ Pánu y Zbáwićielowi vkázuią / áby on śieſtrze brátá od vmárłych wſkrzeßonego / á Corkę Oycu do żywotá przywroćił; tedy moim zdániem / niepotrzebnie : bo y Páná tu ták obecnego/ iáko oni mieli/ nie mamy / á my záś Pánu WOYNICKIEMV Małżonki przywroćić nie możemy. Czy ſnadź wynioſł ią z domu ſwego / że ſie álbo onemu z Małżonką iuż żyć y zoſtáwáć vprzykrzyło / álbo oná z Małżonkiem ſwym mießkáć niechćiáłá ? Záiſte nas wßyſtkich dobrą wiádomośćią / tákie miłe y zgodne w Małżeńſtwie tych zacnych ludźi towárzyſtwo było / żeby byli pewnie chćieli / álbo (ieſliby ſie to było z wolą Bożą zgadzáło) nigdy ſie nie rozłą-

czyć/ábo

czyć/ álbo nie poiedynkiem śie ośierocáiąc/ ſpolnie vmieráć. Stáwił tedy ráczey Pan WOYNICKI Małżonkę ſwą námilſzą/ w oczách náſzych/ áby śie ná żáłośny ſwoy z nią rozwod/ przed námi vſkárżył/ á nas żebychmy mu tego żalu pomogli/ wezwał. Złączył był Pan Bog Hieruzálem z ozdobą wielu rożnych pięknośći y poćiech: kiedy potym zá wolą iego náſtępował miedzy tymi rozwod/ ták go Hieremiaſz ś. opłákuie: Tetendit arcum ſuum, & poſuit me quaſi ſignum ad ſagittam. Wyćiągnął Pan ná rozerwánie Hieruzálem od iego pięknośći/ łuk ſwoy/ ále we mnie ſtrzałá vgodźiłá. Chćiał Hieremiaſz ś. iść do Páná Supplikácyą podáć/ áby Dekret ſwoy odmienił/ ále mu drogę zátrudniono: Concluſit vias meas lapidibus quadris; Záwálił y zámknął mi drogę czworográniſtym kámieniem. Wiec kiedy z dáleká wyżebráć chćiał Prorok ś. przewłokę wykonánia woley Bożey/ ták vtrapiony mowi: Cùm clamauero & orauero, excluſit orationem meam; Prośby moie y wołánia iuż ná ſtronę odrzućił Pan. Może pewnie moim zdániem/ Pan WOYNICKI, z námi pátrząc ná iedynie vmiłowáną vmárłą Małżonkę ſwoię/ mowić: Wyćiągnął Pan Bog łuk ſwoy/ ná rozerwánie moie z Małżonką moią miłą/ rozwiodł mię z nią/ ná one náłożył wymiar łuku ſwego/ áby mi ią wźiął/ ále mnie Celem poſtrzału tego vczynił. Poſtrzał Páńſki woley iego ś. Małżonkę mi zábił/ ále ſtrzałá tá we mnie śię vtopiłá. Jeſli śię poważyć będę chćiał iść do Páná podáć ſupplikácyą/ áby mi iey nie brał/ trudna drogá/ kámieniem twárdym záwálona. Vważa Hieronim ś. ſłowá Proroká/ że nie okrągłemi kámienimi/ ktore kołem/ nie podłużnemi/ ktore tákże ſubtelnie/ że część tylko drogi záſtępuią/ minąć śię mogą/ ále czworograniſtemi/ ktore trudno minąć y przeſtąpić/ bo wſzyſtkę drogę záwálely. Już trudno/ wielki to kámień y záwáli drogę/ Smierć nie przypuſzcza z

Tren: 3. Tren: 3. Tren: 3.

Suppli-

Supplikácya. Iob ś. Sicut consumitur nubes & pertransit, sic qui descenderit ad inferos, non ascendet. Iáko oblok przemiia y ginie/ ták kto wstepuie ná niskośći / iuż nie wystąpi/ szerokie kámienie. Nec aspiciet me visus hominis; okiem ludzkim ich nie przeyźrzy: nie doydźiesz P. Woynicki, niewkazaiąc wiecey Małżonki twoiey. Wołáć y prośić Páná z dáleká/ áby wźieta vmárła Małżonke wroćić raczył/ iuż prozno. Sstáło sie iey to/ co sie dźieie wszystkim / że vmieráią / á wiecey sie nie wracáią. Nec reuertetur vltra in domū suam, neq; cognoscet eam amplius locus eius. Dáremny żal/prozne oczekiwánie Domu P. Woynickiego: niechay żáłosne śćiány pokoiow iego oney nie wyglądáią / iuż ich wiecey nie vyźrzy / iuż y one Pániey swey pewnie nie obaczą. Zápisány/obwołány/tego żáłosnego rozwodu Dekret: Statutum est omnibus hominibus mori; Vmrzeć. A exekucyą/ álbo wykonánie iego / dano w moc okrutnemu Stároście Smierći/ ktora w czásiech/w mieyscách/w Stanách/ w lećiech / w cnotách / w osobách / ták Kośćiołowi Bożemu/ iáko Oyczyznie/ Fámiliom potrzebnych / nie bráknie. Widźiał Dániel ś. bestyą / ktora w pászczece trzemá rzedámi zeby miáłá/ rzeczono iey: wstań / á idź pożeray wiele ciał. Te ia vpátruie Smierć/ ktora teraz nád tą białagłową zacną/Dekretu Bożego okrutne wykonánie zebámi swemi vczyniłá. Tey do tych trzech w zebách rzedow / moge ia przydáć y drugie trzy/ ále wszystkie rzedy nierzedy / nierządne bárzo y iádowite/ śmiele nazowe. Wielki záiste nierząd w sámey tey zacney Pániey / śmierć okrutna vczyniłá/ kiedy ią w wieku ieszcze kwitnącym przed czásem zámordowáłá / one iey vrode y piekność w proch brzydki obroćiłá. Wielki nierząd / kiedy zacnym powinnym iey / ktorych w tych czásiech wielką ozdobą byłá / one wźiełá; Służebnicom y Fámiliey domowey Pánią łáskáwą/y ludzkośći pełną zábráłá. Nie-

Iob 7.

Daniel: 7.

rządnie bárzo / Kápłany / Zakonniki / Zakonnice / Zebraki / ále y mnie w ſtárośći moiey vbogiego / przed czáſem z ßczodrobliwey bárzo Dobrodźieyki złupiłá. Wielki á nieubłagáney żáłośći bárzo nierząd / że Dźiateczkom ießcze niektorym drobnym w pielußkách / Mátkę piáſtownicę / y Miſtrzynią bárzo potrzebną / temi nierządnemi y iádowitemi zebámi ſwoiemi zábiłá. Ale náde wßyſtkie inße / naywiętßy nierząd Smierć brzydka w domu Páná WOYNICKIEGO vczyniłá / y w nim wielkie zámießánie zoſtáwiłá / że iemu w czáśiech prędkich / nád iego ſpodźiewánie / miłą Małżonkę wydárłá / y ſtráćiłá / á ſtrzał ſwoich hártownych / byſtro ſerce iego przeniknąwßy / w nim grot zoſtáwiłá. Mowił Prorok: Ædificauit in gyro meo, & circumdedit me felle & labore. Tobie biorą piękność o Hieruzálem / y z nią ćię dźielą / rozwodzą / ále ná mnie żołć y boleść pádłá / mnie obtoczyłá. Toż mowić może vtrapiony Pan WOYNICKI: Wiele złego w Domu y Fámiliey moiey śmierć poczyniłá / ále w koło mnie ſámego nießczeſne budynki ſwe poſtáwiłá. Załoſna inßym rożnym z wielu ważnych przyczyn przyiaćiołom moim / pátrzyć ná śmierć Małżonki moiey: ále mnie nażáłoſnieyßa y naboleſnieyßa / ktory w niey oraz ſtráćiłem wielkie poćiechy moie; w zmárłey Małżonce moiey przepukłá ſie żołć / ále tá Dźiateczki moie / mnie ſámego / ſerce moie / y wßyſtek Dom moy gorzkośćią ſwoią ſkropiłá / y nápełniłá: wielkie poćiechy moie tym z moią miłą Małżonką żáłoſnym rozwodem / w żal nieutulony odmieniłá. Stáwił tedy ná to mieyſce Pan WOYNICKI Małżonkę ſwą vmárłą / nie żeby Dekretowi Bożemu (lubo żáłoſny) przeczyć miał / ále abychmy mu żalu pomogli. W ktorym żebychmy lepiey y ważniey ſolgę czynić mogli / ia zá láſką Bożą / vkázáć wam y podáć chcę do vznánia / iáko ten rozwod z ták dobrą Małżonką ſłußnie ieſt żáłoſny. W imię Troyce przenáświętßey / y zá przyczyną Błogoſłáwioney Pánny Máryey Mátki Bożey.

Mowá

Nowá ábo powieść dawna/ v Stárych byłá: Bonum non agnoscitur, nisi per priuationem sui; Nie znáią ludźie co dobrego máią / ieno kiedy iuż ono dobro strácą. Ale ia moim zdániem / powieść te ráczey mam zá stárą/ á niżeli słuszną; Bo rzecz dobra że iest istotnie/ á iáko vczeni zowią / Ens positiuum, ma swoiey nátury iásną wiádomość / y oney poznánie. Widome iest y iásne słońce sámo z śiebie/ piekność iego nie czekáiąc nocy ćiemney poznawamy: y kto iásnośći słoneczney w dźień nie zna/ pewnie ábo oczu nie ma/ álbo chorem oczymá ná świátłość iego pátrzyć nie chce/ álbo nieumie/ álbo nie może. Ták káżda rzecz dobra/ á miedzy inszemi dobrámi/ ktore ludźie miewamy/ Przyiaćielá sámego przez sie/ stráty iego nie czekáiąc/ łácwo poznawamy/ ktorego kiedy kto stráćiwszy/ ná ten czás tylko chwali/ y smákuiąc vznawa/ że miał przyiaćielá y dobrego; ten pewnie zá żywotá álbo go znáć niechćiał/ álbo nieumiał / álbo niedbále miłował. Co czynią ludźie prostacy / ktorzy nieumieią znáć / iáko iest wielkim skárbem przyiaćiel / mowi Pismo ś. Beatus qui inuenit amicum verum: Błogosłáwiony ktory ználazł Przyiaćielá prawdźiwego. A że máiąc przyiaćielá tego błogosłáwieństwá/ prostak nie widźi/ pewnie y stráćiwszy go/ niewie co stráćił/ nie żáłuie / bo niewiedźiał / y niewie co miał; Zá ládá co chłopek ma v śiebie Dyáment / ktorego nie zna/ y kiedy go stráći/ że niewiedźiał co miał/ nie żáłuie / álbo żáłowáć nieumie. Inszy są medrkowie / ktorzy niedbáią o żadnego człowieká ná świećie/ wrzodámi pychy / hárdośći / wysokiego o sobie rozumienia/ oczy máiąc záśiedźione / cnot w inszych nie widzą / widźieć áni chcą / áni mogą / ćiemną zazdrośćią rozum y rozsądek sobie zásłoniwszy/ przyiaćielá lubo máią/ że go przyiaćielem iáko zá żywotá nie ználi/ ták y po śmierći stráćiwszy nie znáią/ y mieć niechcą/ zá czym y nie żáłuią. Są ieszcze Stołowi Przyiaćiele / o ktorych Pismo ś. Eccles: 25.

 mowi:

Eccles: 6. mowi: Est enim amicus secundùm tempus suum, & non permanebit in die tribulationis; podobni Jáskołkom/ ktore w domách nászych/ dosyć nád insze ptástwo towárzysko gniazdá sobie czyniąc/ známi się chowáią ále Lećie/ tylko w czáśie onym potrzebnym Zimie nas odchodzą. To czynią ludźie nieszczerzy/ co nie przyiaćioły/ ále wygody tylko swoie/ z nich máiąc/ miłuią/ ktore kiedy się zá opácznym szczęśćiem/ álbo śmierćią odmieniáią/ y oni tákże w przyiáźni vstawáią/ y iuż kiedy trácą przyiaćioły/ nie onych/ ále swoich vćiech y

Epist: 63. wczásow/ ktore z nich máią/ żáłuią. Znáyduie Seneká ieszcze Przyiaćioł niedbálcow/ ktorych do swego Lucyllá ták poznawáć każe: Qui negligentiſſimè amicos habent, miſerrimè lugent, nec amant quenquam, niſi cùm perdiderũt. Rozumiem ia że to są owi co miłuią wprawdźie przyiaćioły/ ále onym miłośći swey áni oświadczáią/ áni oświádczyć chcą/ y mniey onych sobie poważáią: ále kiedy ich strácą/ ná ten czás vtrapienie żáłuią/ y nieobácznie miłuią. Nie mász tych y tákich błędow/ v ludźi mądrych/ bo oni dobro káżde/ nie ná ten czás tylko kiedy strácą/ ále rzeczą sámą/ kiedy go máią/ á osobliwie Przyiaćioły/ iáko poznawáią/ ták szczerze y dbále onych zá przyiaćioły máią/ y mieć vmieią/ y miłuią: A kiedy ich zgubią/ że wiedźieli co zá skarb mieli/ iáko ich zá żywotá vprzeymie miłowáli/ ták y zgubionych z sercá miłuią/ żáłuią/ y żáłowáć vmieią. Wielkie dobro iest/ á v ludźi w stániu Małżeńskim naprzednieysze/ Zoná/ mowi Pismo ś.

Eccles: 26. Pars bona mulier bona: Część dobra białagłowá dobrá. Augustyn ś. zowie: Vltimam viri perfectionem; Ostátnią doskonáłośćią mężá: tá pewnie kiedy dobra/ czoło trzyma miedzy przyiaćioły v małżonká swego. Więc że dobrey Mężowie prostacy/ mędrkowie/ álbo niedbálcy/ nie znáią/ álbo znáć niechcą/ y nieumieią; dlá tego też onych potráćiwszy/ że niewiedźieli co mieli/ álbo wiedźieć niechćieli/ nie żá-

łuią/ y żáłowáć nieumieią : á ieśli po śmierći żáłuiąc / tym tylko miłość Małżonkom oświadczáią ; tedy pewnie / álbo że dobre były niewiedźieli / albo niedbále wiedźieć chćieli. Sam tylko Małżonek mądry/ dobry/ cnotliwy/ szczerze małżonkę swą miłuiący/ iáko zá żywotá wie y zna / co zá kleynot ma w stanie swoim/ od Páná Bogá/ ták y po śmierći / zna y wie co miał/ co stráćił / żáłuie stráconey / y vmie żáłowáć. Potrzebá tedy wszystkim poznáć dobrą Małżonkę. Trzy są pożytki/ iáko pewne kresy / dla ktorych Zoná Mężowi potrzebnie iest dána : Naprzod/żeby byłá Mężowi swemu iáko y oney Mąż/ iuż pewnym od rospuszczoney / y nierządney żądzey w złączeniu małżeńskim / vkontentowánym hámulcem / álbo zátrzymániem spolnym. Druga / żeby żoná pomnożenie potomstwá mężowi swemu wydawáłá. A nád to/ żeby mężowi w żyćiu społecznym towárzyskim pomocą byłá. Ale z tych własnośći Zone dobrą poznáć trudno / bo wiele iest złych bárzo / ktore y rodzą dźiatki / y są przećie Małżonkom swoim w żądzey wędźidłem : Ale y w przybránych nieporządnie niewiástách / też własnośći náyduią się obfićie. W dom dána iest naypierwszemu Mężowi Zoná/ Przodkowi nászemu Adámowi / Ewá : Faciamus ei (mowi Pan) adiutorium simile sibi, ná porátowánie. W domu ná nię pátrzyć/ y tám ią ieśli dobra / álbo zła/ poznawáć potrzebá. Szukáli stárzy żony obieráiąc / y cztery rzeczy w nich potrzebne vpátrowáli : Naprzod/ vrodzenie z rodźicow dobrych / Vrodę piękną/ Bogáctwá/ y Cnotę. Ale iá mowię / że dobrey z zacnośći vrodzenia nie poznáć/ bo to nie iey są rzeczy / ále cudze. Piękną zás vrodę / rowna chorobá w szpetną obroći : á náostátek tá pokármem iest tylko nágotowánym robakom y gádźinie ; á Bogáctwá szczęśćiu y iego prędkiey odmiennośći podległe. Więc nie nowiná/ że zła bárzo żoná/ bywa z Rodźicow zacnych vrodźiwa y bogáta. Przetoż y Genes: 2.

 Plutar-

Plutarchus powieda / że naprzednieyßa rzecz mądrzy vpátrowáli w żenie dobrey / Cnote. Wrácam śie ia / y mowie / że w dom pátrzyć co robi / á w domu ią z iey roboty poznawáć potrzebá. S. Chryzostom mowi : Vtilitas & domus splendor, aut deformitas, non à vasis inordinatè proiectis, non à muris fumo decoloratis, sed à probitate habitantium cernitur. Pożytek y ozdobe domu / álbo iego zeßpecenie poznawamy / nie że kto w nim pieknie naczynia swoie / álbo nie bárzo kßtałtnie położy ; nie ztąd że ßczerniałe álbo wybielone / dom ma w sobie śćiány : ále kiedy ludźie cnotliwi w nim mießkáią. Coż po bryzách / po wielkim w domu / w naczyniách / ßátách / y inßych sprzetách / porządku : co po vrodźie / dostátkách / y zacnośći / ieśli cnoty nie máß. Dobrze Medrzec nápisał: Sapiens mulier, ædificat domum suam, insipiens extructam, quoq; manibus destruit. Mądra białagłowá / buduie dom swoy ; á głupia y zbudowány / rekámi psuie y wáli. Nie bez przyczyny mowi / że y zbudowány wáli : niechay ábowiem bedźie zacność vrodzenia rodźicow iey / á przy tym dostátek / vrodá ; niechay bedźie białagłowá dána w stan Małżeński człowiekowi zacnemu / mądremu / bogátemu ; niechay mu y dźiatki rodźi / y dom ták zbudowány znaydźie : przećie oná ieśli złych ieśt obyczáiow / ták zacność swoie iáko Małżonkowe / y dźiatek swoich / zniewaza / lży / y budynek by nazacnieyßych fámiliey / rekámi złych spraw swoich / psuie y wáli. Cnotá grunt / to robotá / to budynek domu / po tym dobra żone poznáć. Mądra białagłowá buduie / buduie / mowi Medrzec : bo wniozßy to że y zacna / bogáta / y vrodziwa / dźiátki rodźi w zacnym Stanie Małżeńskim / obyczáiámi y cnotámi wielkiemi / Dom swoy / y Małżonká swego / wiecey y wiecey záwße zdobi. Táka żone kto ma / á wie y zna / vmie znáć / co ma / á iáko tego godná / z czego one miłuie ; pewnie / iáko zá żywotá / ták y po śmierći /

Hom 85. in C. Matth: 26.

Prou. 14.

niłowáć ią muśi/ zna/ y wie co miał/ co ſtrácił/ vmie iey żá-
łowáć/ y rzecz v mnie niepodobna/ áby bárzo żáłowáć nie
muśiał. Ale o iáko trudno o ten Kleynot/ żeby we wſzyſt-
kim był przez nágánioney przyſądy/ nie wiem kedy/ w ktorym
ko kąćie świátá ſzukáć; nie moie to zdánie/ moi mili Małżon-
kowie/ ále mądrego Sálomoná. Mulierem fortem, quis inueniet? procul & de vltimis finibus pretium eius. A Proner: 31.
ktoż znaydźie białagłowę mocną/ álbo iáko Cháldeyczyk czy-
ta/ Dobrą/ z daleka towáru/ zá ktory ią kupić/ ſzukáć potrze-
bá. Pátrzćieſz iáko y o sáme białegłowę dobrą trudno/ y ſkár-
bu zá ktoryby iey doſtáć/ zdáleká z gránic świátá ſzukáć po-
trzebá. Vważa S. Oćiec rożność miedzy słowy y rzeczą/ Iſido: lib: Differentiarum, de litera I.
ktorą te słowá znáczą: Inuenire & Reperire; y mowi że inuenimus inquiſita, reperimus vltro occurrentia: inſza
jeſt wynáleść/ inſza náleść; ten wynáyduie co ſzukał/ á ow
záś náyduie/ ktory o tym nie myślił áby ſzukáć miał/ y ták
náyduiemy z przygody: co wyraża dobrze Ruś tym słowem/
Náſzeł. Jáko to kiedy kto idźie w drogę z Krakowá do Wil-
ná/ y brátá ſwego ktory w Prusiech mieſzka/ ná oney drodze/
o nim nie myśląc/ áni onego widźieć ſię ſpodźiewáiąc/ z przy-
gody naydźie; á kiedy záś vmyślnie zgubionego Kleynotu/
lubo inſzych rzeczy/ ſzukamy/ y onych doſtáwamy/ tedy mo-
wimy żechmy wynaleźli. Już to napewnieyſza/ że Sálomon
o białeygłowie Małżonce/ nie rozumie áby ią mieć z przygo-
dy/ o niey nie myśląc/ y iey nie ſzukáiąc/ bo v mowi; kto wy-
naydźie ś. y iáſnie widźiemy/ że około tego ſtáránia bywáią
rozmáite/ wielkie/ y trudne; zá czym ſzukáć/ á z trudnośćią
dobrey doſtáwáć/ y one wynaleść potrzebá. Coż pocznie v-
bogi człowiek/ ktory ſię w nędzney wioſce vrodźił/ iáko on
żone dobrą wynaydźie/ poniewaź iey w dálekich kráiách ſzu-
káć potrzebá/ á iemu to niepodobna. Co pocznie/ kiedy iey
drogiemi z gránic świátá kleynotámi opłáćić y kupić nie mo-

że/ kto-

że/ ktorego ledwo ná trochę wiárduńkow estánie. Ale niechay Pan będzie/ przewagę vczyni / niechay záiedźie ná ostátnie kráie świátá/ pewnie tám nic nie dostánie: nie bez przyczyny Sálomon mowi/ że z ostátnich gránic świátá/ kleynotámi dobrą żonę zápłáćić potrzebá / áby trudność wielką w tym Hándlu vkazał/ bo záiáchać ná gránice świátá/ by y nawiększemu Pánu/ trudno ; y záiáchawszy wźiąć tám co/ kędy okrągła figurą wszystko się záwiera/ w ktorey iáko początek/ ták y koniec wynáleść się nie może: záczym y bráć kleynoty z támtąd niepodobna. By to rzecz byłá można / áby kto y tám w te bárzo odległe mieysca zászedł / y z támtąd niewiem iáko nakosztownieyszych pereł y kámieni przyniosł/ ieszcze przećię z nimi wroćiwszy się/ luboby kupić sobie chćiał Małżonkę/ obráć iey nie może. Żáłuie Hieronym ś. Meżow / że w obierániu bydląt/ szat/ naczynia / y rzeczy rownych / są szczęśliwszy/ á niżeli kiedy Małżonki bráć máią/ ktorych obráć nie mogą. Tenże Doktor mowi: Nihil viro vxore bona amabiliùs, quæ à Deo homini prouidetur. Nie mász nic milszego meżowi / iáko żoná dobra / Pan Bog ią vpátruie. przydam ią ; on ią obiera/ on ią dáie. Toż mowi Medrzec: Qui inuenit mulierem bonam, inuenit bonum. A Septuaginta tłumáczą: Kto wynalazł białagłowę dobrą / nálazł łáskę; & hauriet iucunditatem à Domino: y czerpáć będźie poćiechę od Páná Bogá. Trudno obieráć to/ y brák czynić w tym/ co z łáski dáią. Záiste rzecz podźiwienia godna / że Meżom Zon y z pilnośćią szukáć potrzebá / y przećię dobrych wynáleść y obráć trudno. Niechay się nie trwożą Małżonkowie/ łácwo náleść y obráć. Blisko / y przytomne są/ ták bogátemu Pánu/ iáko y vbogiemu/ gránice/ á z niemi kleynoty/ w ktorych się o dobrych Małżonkách pytáć / y one sobie obieráć máią. Kto bliższy iest iáko Pan Bog ? prope est timentibus se. Kto prędzey tego doydźie/ iáko cnotá y

In Ezech: c. 24.

Prou: 18.

boiaźn

boiaźń iego: to poiazd y kleynot / temi do gránic przybydź / temi sobie/ nie chytremi y subtelnemi przez Dźiewosłeby kontráktámi / Chrześćiánie Zon dobrych szukáć / v Páná Bogá vprászáć / y one obieráć máią. Ten sposob podáie Prorok Dawid ś. Beati qui timent Dominum, qui ambulant in vijs eius: Błogosłáwieni ktorzy śie Páná Bogá boią / y drogámi iego chodzą; Abowiem temi idąc / á w boiáźni Bożey szukáiąc/náyduią to błogosłáwieństwo ná świećie/małżonki dobre. Tym co śie Páná Bogá boią / to záraz Prorok obiecuie: Vxor tua sicut vitis abundans in lateribus domus tuæ; Małżonká twoiá iáko máćicá obfita w kątách domu twego. Nie potrzebá śmierći Małżonki czekáć / znáć ią zá żywotá ktora dobra / ieno ná śćiány domowe poyźrzeć / iesliż ie iáko winna máćicá obfićie listkámi swemi cnot y dobrych obyczáiow/ okrywa y zdobi. Szukał Pan Woynicki Małżonki w tych / y z tych kráiow dálekich / blisko iednák bárzo śiebie/ kleynotámi drogiemi / boiáźnią Bożą / w ktorey wźiąwszy z rodźicow swoich pobożnych / y gorących Kátholikow/ zacne / y dobrze w cnotách vgruntowáne wychowánie/ ták młodość swoie/ y w niey czásy prowádźił/ iákoby śie był Pánu Bogu vpodobawszy / od niego sámego z ręku Małżonkę dobrą wźiął. Jákoż y otrzymał: Naprzod z vrodą/ ktora w niey że byłá piękna/ cośćie ználi/dobrze pámiętaćie: ále nie tey szukał. Byłá y bogáta/ lecz Pan Woynicki tego nie czekał / ktory z domu swego zacnego / miał dostátki Páńskie. Moią wiádomośćią/ życzył sobie/ áby byłá z Fámiliey zacney: w czym pobłogosłáwił go Pan Bog. Dána mu byłá w stan Małżeński Regina z Oleśnice Olesnicka, Corká nászey pámięći / Mikolaia Olesnickiego, Woiewody Lubelskiego / człowieká Senatorá zacnego/mądrego/y wielkiemi dárámi Bożemi/wiec y ludzkośćią / y insżemi przymiotámi / w stanie iego ozdobionego /

ktory w leciech młodych swoich/ dzielnością rycerską Wielkiemu Krolowi STEPHANOVVI był bárzo miły. Ale y w czásiech nászych/ z wielką odwagą y kosztem/ á z większym niebespieczeństwem do Moskwy/pod rozroznienie Pánstwá ich/dla odmiány Pánow Poselstwo odpráwuiac/y lubo trzy látá cále/ w więzieniu będąc / statecznym w zleconym sobie poselstwie zostawał. Náwet y w zeszłym wieku / kosztem swoim/ z gromádą ludzi rycerskich do Prus Krolowi Pánu przeciw Gustawowi przybył / niechcąc nigdy / iáko záwsze czynił/ żadney do vsługi Oyczyznie okkázyey opuścić. Dom stárodawny y zacny Pánow OLESNICKICH, w ktorym Stanu Rycerskiego wiele ludzi było/ wysokich cnot y godności. Ale iá Kazánie pisząc / nie zábáwię długą mową : To przypomnieć przecie zdáło mi się krociuchno ; że stołki wysokie z Domu tego ludzie w dawnych czásiech zásiadáli/ y vrzędy wielkie Koronne miewáli. Jáko IAN OLESNICKI Márszałek / potym Woiewodá Sedomierski ; BOLESLAVS tákże Woiewodá Sedomierski/ IAN Stárostá Wilenski : á osobliwie ZBIGNIEVV wielki mąż/y znáczny wodz Woyská zá czásu KAZIMIERZA Wielkiego w Wołoszech. W stanie zás Duchownym wiele ludzi zacnych było / iáko IAKVB Podkánclerzy/ y potym Arcybiskup Gnieznienski : ZBIGNIEVV tákże Arcybiskup Gnieznienski/ IAN z Sienná OLESNICKI, bo to iedná iest Fámilia / Arcybiskup Lwowski ; STANISLAVV Biskup Poznánski / wielkich cnot y pobożności / ále y w powinnościach swoich Senatorskich czuyni / y Oyczyzne bárzo miłuiący. Ozdoba iednák naprzednieysza w domu tym był on wielki (chociaż go ZBYSZKIEM zwano) ZBIGNIEVV Biskup Krákowski/ pierwszy Kárdynał w Polszcze ; ktory w domu tym zacnym vrodziwszy się/ ná dworze Krolá Páná swego w Káncellaryey / áby nápotym był Oyczyznie do vsługi sposobnieyszy /

ćwiczenie brał. Ale mu nie zbywáło nic v piorá / y ná sercu do dźielności Rycerskiey: co znácznie pokazał/ kiedy w Prusiech z Woyská nieprzyiaćielskiego ieden przedni odważny żołnierz/ puśćił sie ná Krolá WLADISLAVVA z Drzewcem; ktorego on (záſtapiwszy Krolá Páná swego) nápoły iuż swoim drzewcem potłuczonym / z koniá zráził / ták że go łácwo iuż leżącego ná ziemi / Krol sam drzewcem swoim w czoło vgodził. Czym OLESNICKI czásom potomnym/ wielki przykład Szláchćie / y dobrym poddánym zostáwił/ áby chćieli y vmieli Krolá Páná swego/y z odwagą zdrowia bronić. Zá ktorą vsługę / ofiárował mu Krol Dźierżáwy y dostátki wielkie; ále on powiedźiał / że Duchownym bydź chćiał/ ktory stan sobie obrał / nie dla drobney komplexiey / y miekkiego sercá/ nie dla szczupłośći chlebá/ bo mu go iuż hoynie Krol dawał / á on z czásem łácwo y prędko wiekszy sobie v Krolá Páná swego y Oyczyzny wysłużyć mogł; ále ráczey zá zrządzeniem Bożym / ktory go chćiał w kośćiele swoim mieć wielkim filarem / iákoż y był pewnie pełen cnot Chrześćiáńskich/Kátholickich/y Kápłáńskich/bo Biskupem Krákowskim zostawszy / Kośćiołá Bożego gorącym był obrońcą. Kiedy Hussitæ z Czech do Krolá IAGELLA przyiacháli/ zákazał po wszystkich Kośćiołách w Krákowie nabożeństwá odpráwowáć/ ták długo/ áż onych Heretykow wypráwiono/przećiwko ktorym áby práwá ostre były nápisáne/on był powodem. Kromer ták o nim krotko nápisał; Ecclesiæ vindex atq; defenſor acerrimus, Reipublicæ ſtudioſus & conſtans aduocatus, minarum periculorumq; contemptor. Miłośnik wielki spráwiedliwośći y Oyczyzny. Częste miewał z WITVLTEM Xiążećiem Litewskim o prawde cożnice: ktorego státecznośći iáko vpominkámi/ták y grozbámi WITVLT przełomić nie mogąc / krzemieniem go zwał twárdym. Lekce on sobie y żywot ważył dla prawdy/y sprá- Lib: 22. fol: 354.

wiedliwośći: bo kiedy śię był ieden náśádźił ná zdrowie iego/
á w tym go IAN Tarnowski Woiewodá Krákowski / iego
Długoß in eius vita. wielki przyiaćiel/ przestrzegał ; podobny Stánisłáwowi ś.
rzekł : Nie boię śię ia / y owszem gotow iestem dla prawdy
vmrzeć ; ráczey powiedz Pánie Woiewodo temu/ ktory mię
zábić chce/ że tey nocy ná Iutrznią do Kośćiołá poydę / á
nie będę miał z sobą ieno Kápłaná / y iednego Pokoiowego.
Bielski w księgách trzećich. Nikomu nie folgował/ pochlebiáć nieumiał/ y Krolá Páná
swego/ kiedy tego byłá potrzebá / nápominał : co on nie iá-
ką vrázą prywatną/ ále z miłośći przećiwko Pánu czynił. A
Plutarch: in Apopht. iáko niekiedy mátká Cyri & Artaxerxis, człowiekowi zá-
cnemu/ co Krolá nápominać miał/ kázáłá / verbis vt vtere-
tur bisslinis : to czynił ten mądry y zacny Senator / że Prá-
wdę swoię y mowę/ ktorą miewał do Krolá / vmiał iedwá-
bnemi przez vrázy Páńskiey słowy podáwáć. Vznał to Krol
sam WLADYSLAVV vmieráiąc / pod czás táki / w ktorym
o rzeczách napewnieyszy przez áffektow rozsądek bywa / że
ZBIGNIEVV OLESNICKI, Biskup Krákowski / Kár-
dynał/ cokolwiek mawiał/ czynił to z miłośći / y ku dobremu
Krolá Páná swego/ y Potomstwá iego / iáko dobry Sena-
tor. Przetoż Krol iuż śię z świátem rozstawáiąc / nawięcey
temu zacnemu y cnotliwemu Kápłanowi/ Potomstwo swo-
Bielski w księgách trzećich. ie zálecał/ y iemu w opiekę oddawał ; á ná znák miłośći/ pier-
śćień swoy ślubny z pálcá zdiąwszy/ ktory od Małżonki swey
Krolowey IADVVIGI miał/ z Testámentu iemu oddáć ro-
skazał. Wielki ten Biskup kochał śię w ludźiách vczonych/
ktoremi śię nie dármoiadámi ośadzał / miłośnik Akádemiey
Krákowskiey / y dobrodźiey Młodźieniaszkow co śię vczyć
chćieli : dla ktorych Dom/ názwány Bursá Hieruzalem/ zbu-
dowáć z dobr po śmierći pozostáłych / y ostátek vbogim
Wdowom/ Zakonnikom / krewnych pominawszy / rozdáć
roskazał. Zacnych y wielkich ludźi / Hetmánow / Senato-

row/ Káſztelanow/ y Woiewodow/ naſzey pámięći/ Stry-
ia Henryka Fierleia Podkánclerzego / Biſkupá
Płockiego/ á potym Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego Syno-
wiec/ á Mikolaia Fierleia Woiewody Kráko-
wſkiego/ Senatorá/ wielkiey mądrośći y rády / ozdoby w
záśiech ſwoich Senatu Polſkiego Potomek/ Pan Woy-
nicki, z ták zacnych ſwoim podobnych Przodkow / Mał-
żonkę ſobie był przybrał. Boiáźnią Bożą iey ſzukał /dána mu
eſt zá błogoſłáwieńſtwo/ iáko obiecuie Prorok : Vxor tua
ſicut vitis abundans in lateribus domus tuæ. Dwie rzeczy
w tych słowiech vpátruie : Pierwſza/ że Małżonká dána ieſt
w dom iáko máćicá. Czytamy w kśięgách Sędziow : Pro- Iudic: 9.
śiły drwá leśne máćice winney / áby v nich krolem byłá ; ále
oná ták ſie wymawiá / że ia nie mogę opuśćić winá mego /
ktore vweſelá ludzi y Bogá. Ja rozumiem / że to chce mo-
wić máćicá : Jeſli krolem wáſzym będę / to iuż zabáwę moię
z ludźmi y z Bogiem vćieſzną/ opuśćiwſzy/ w leśne drwá iá-
ko ze drwámi obroćić ſie muſzę / y pewnie zdziczeię. Iſido- In lib: Iud: c. 6.
rus leśne drwá zowie ludźi złych / z ktoremi dobrzy nie prze-
ſtawáią. Ták pewnie człowiekowi / ktory czás ſwoy w ro-
zpuśćie trawił/ y opuśćić go nie chce/nie da Pan Bog Mał-
żonki dobrey/ áby ſie z leśnym złym drzewem / w leśne złe
nie obroćiłá. Zoná dobra nie idźie z rąk Bożych / ieno do
tego/ ktory ſie iego boi/ áby ták cnotámi ſpolnemi obádwá
Małżonkowie / y ludźi krewnych ſwoich ćieſzyli / y Páná
Bogá vweſeláli. Tákie było tych zacnych Małżonkow To-
wárzyſtwo. Plinius vczy / że máćicá iágody máłe bárzo z Lib: 16.
śiebie wypuſzcza ná kſztałt oká / ktorą Zydowinowie ſtárzy
zwáli perłą : potym rodźi iágodę więkſzą/z ktorey wino wy-
ćiſkáią. Ták tá zacna Małżonká/ w młodym wieku ſwoim/
perłą w domu Páná Woynickiego, iáſną iáko oko by-
łá/ y w młodośći ſwoiey będąc w ſtanie Małżeńſkim / ſpo-

ſobem máćice/ ták ſie w cnotách pomnażała / że iáko máćicá ſwoią látoroſtek ſłábośćią/ chwyta ſie káżdey rzeczy / prędko y láctwo/ y mocno ſie trzyma: Ták tá zacna białagłowá/Kátholiczká Kátholikowi/ Dobra Dobremu dána/ nic leśnego w ſobie do nágány nie máiąc / w boiázni Bożey/ w cnotách ſie krzewiłá / y w nich pomnożenie bráłá / ſpołecznie młode látá z Małżonkiem ſwoim w pobożnośći wzáiemney tráwiąc/ ták że mogę mowić / czegom zdawna iáko domownik tych ludzi zacnych/ świádom/ in pietate, ábo in pia ætate, w pobożnośći/ y w lećiech pobożnych żyiąc / y ludzi zacnych krewnych ſwoich ſpolnych / ſtanem ſwoim Małżeńſkim ćieſzyli/ y Páná Bogá / ktory ich z oſobliwey łáſki ſwoiey był złączył/ vweſeláli: á oná ſámá / iáko máćicá w domu Małżonká ſwego / co druga vpátruie / śćiány obſićie zdobiłá; abundans in lateribus domus. Cztery śćiány budynku / albo domu Małżeńſkiego znáyduie / ktore dobra Małżonká zdobi / iáko máćicá winna / y to ieſt iey zálecenie. Piſmo ś. Prou: 31. mowi: Fallax gratia vana eſt pulchritudo, mulier timẽs Deum ipſa laudabitur. Odmienna ieſt rzecz/ y márna/ ták vrodá / iáko y z nią w niey inſze wdzięczne przymioty / nie z tych/ pochwały godna dobra białagłowá Małżonká; bo y ſą rzeczy fálſzywe / y nietrwáłe / y rácżey bydź mogą do złego Hom:20.in Epi: ad Epheſ: c. 5. powodem. Chryzoſtom ś. Externa pulchritudo, plena eſt arrogantia & ſuperbia: Powierzchowna piekność/pełna ieſt pychy y hárdośći. Co inſzego záleca ś. Oćiec ná tymże mieyſcu: Sapiens & ingenua puella, pietatis curam gerẽs, totius mundi pretio eſt æquiparanda. Mądra y ſzláchetna pánienká/ ktora ſtáránie ma o pobożnośći / z koſztem świátá wſzyſtkiego może bydź porownána. Boiaźń Boża/ y cnotá/ białagłowę záleca: ta pierwſza śćiány Małżeńſkiego domu ieſt ozdoba. Co Crates wyráźił pięknie: Id ornat mulierem in Matrimonio, quod eam ornatiorẽ reddit:

reddit autem pietas & virtus. To białagłowę w Małżeńſtwie zdobi; co ią nawiecey zdobi? Cnotá / y pobożność. A inßy mądry nápiſał: Probitas, fides, mores, pudorque, firmamentum ſunt familiæ. Cnotá / wiárá / obyczáie / wſtyd / te ſą gruntem budynkow Małżeńſkich / y Fámiliey. á ia rzekę / y ozdobą pierwßą ściány naprzednieyßey w Małżeńſtwie. Origenes mowi / że Moyzeß / Izáák / y Iákob / przy ſtudniách żony ſobie znáydowáli / y bráli / ſámi wierni / Páná Bogá ſię boiący / wiernych / y boiących ſię Páná Bogá / ſobie przybieráli. Puteus à potando, to ieſt / że z ſtudnie ábo zrzodłá pijemy / ábyśmy z wody ochłodę mieli. Ochłody ßukáli śś. Pátryárchowie z Małżonek ſwoich / wiáry / y cnoty / iákoż nálezli: bo y imieniá ſáme białychgłow Małżonek ich / rzeczy zacne / y cnoty / wyrażáią. Iáko Sephorá / piękną trąbę / Rachel pokorną owieczkę / á Rebeká / cierpliwość znáczy. Temi te białegłowy pobożne cnotámi / ściánę Małżonkow ſwych naprzedniejßą budowáły / y iáko winne máćice zdobiły. To czyniłá zacna ta Małżonká Páni WOYNICKA, w domu Małżonká ſwego / ktory nie ták vrodą / ábo bogáctwem / y zacnością Fámiliey / lubo też to rzeczy wielkie w niey były; ále pobożnością / boiáźnią Bożą / y cnotámi / te przymioty ozdobiwßy / ták iáko máćicá winna ob ſićie liſtkámi ſwoiemi w domu Małżeńſkim ściány budowáłá / y okrywáłá. Pátrzy Origenes ná Rebekę / á oná záwße czerpá wodę w ſtudni / y vczy / że to vſtáwiczne ćwiczenie w cnotách w oney białeygłowie znáczy: to rádzi czynić inßym. To czyniłá tá zacna białagłowá / ktora w boiáźni Bożey / cnoty Chrześciáńſkie / Kátholickie / iáko pokorna owieczká / y cierpliwośći pełna / czerpáiąc / w nich ſię z láty w lećiech záwße dálßych obieráłá / y w onych poſtępek bráłá: ták dom ſwoy małżeńſki / iáko máćicá winna / liſtkámi dobrych y pobożnych ſpraw chłodząc. A naprzod ſtátecznością wiáry Hom: 12. in Numer.

Kátho-

Kátholickiey / w ktorey nigdy żadnemi pokuſámi nie byłá poruſzona. Czyſtość ſercá wielce ſobie vlubiwſzy / te częſtą bárzo ſpowiedźią piáſtowałá/ y zátrzymawałá. Nabożeńſtwo w niey wielkie było. Modlitwy/ á oſobliwie czáſu Poſtu wielkiego / y w Wigilie ſś. zacnych / ná ziemi leżąc / ták we dnie iáko y w nocy/ z płáczem gęſtym odpráwowáłá/ ktore aby przed Pánem Bogiem ważnieyſze były/ Bráctwá rożne/ ná pomoc ſpołecznych modlitew y záſług / ſobie przybieráłá: ták Páná Bogá błagáiąc/ y onego zá Fámilią/ dźiatki/ y Małżonká ſwego/ prośiłá/ y to / co ſie w nich omieſzkiwáło/ oná nágradzáłá. Gorąca miłośnicá zbáwienia ludzkiego/ o błądzących Heretykow náwrocenie / iáko z prośbami ſámá ſwoie/ ták z inſzemi mędrſzemi/ przez vczonych ludźi ſtáránie miáłá. A ieſli wiedźiáłá kogo żywotá náganionego / tákże lubo ſámá / lubo przez Duchownych Kápłanow/ náLib: 13. in Prolog. pominałá/ y od złośći odwodźiłá. Wſpomina Plinius , że łzá máćice winney/ ktora ieſt iáko kley/ trąd vzdrawia. Ták tá zacna máćicá Mátroná/ cnotámi ſwemi / y trądu grzechow ludzkich lekárſtwem byłá: Vbogim iáłmużne/ według możnośći/ z chęćią dawáłá: Pogrzeby onym koſztem ſwym ſpráwowáłá. A że ſie w pokorze iáko owieczká kocháłá / áby wſzytkie namietnośći/ y lekkośći myśli wyſokich/ w ſobie morzyłá; tedy oſtremi y częſtemi poſtámi / ćiáło ſwoie trapiłá: Ale nád to y páſem żeláznym/ oſtre w ſobie gozdźie máiącym/ biodrá ſwoie opáſowáłá/ ktory oſobliwie/ ná pámiątkę Męki Páńſkiey / we dni Piątkowe nośiłá / á w Wielki Piątek godźin ośmnaśćie ták w nim opáſána chodźiłá / y kiedy ieno dla kondicyey ſwoiey Páńſkiey ſzáty ozdobnieyſze bráć muśiáłá/ ná ten czás oſtrzey biodrá ſwoie páſem żeláznym śćiſkáłá: w czym táką oſtrość záchowywáłá/ że po śmierći iey (bo tego zá żywotá żaden niewiedźiał) iáſnie to gozdźie one w páśie bárzo wygłádzone/ pokazáły. W chorobie bárzo długiey/

wielkiey

wielkiey ćierpliwośći będąc / od P. Bogá wdźięcznie wſzy- ſtko przyimuiąc / iemu dźiekowáłá. Iſidorus mácice iedne winną / o ktorey piſze / zowie viticionia, tá ma málo iágod / ále bárzo wielkie / z ktorych obfićie wino wydáie / y ztąd ták náзwána. Záiſte rzekę ia ſłuſznie o tey zacney Pániey / máłych lat / wieku niewielkiego byłá / ále in breui expleuit tempora multa: Wiele winá w dom Małżonká ſwego wyćiſnełá cno- támi wielkiemi: wiele czáſow nágrodźiłá dobrymi y pobo- żnemi ſpráwámi / Dom / y śćiáne iego pierwſzą / obfićie ozdo- biłá. Wtora śćiáná domu y budynku Małżeńſkiego / ná v- gruntowánie iego / ieſt zgodna przyiaźń Politycka. Opu- ſzczę ia inſze do Polityki okoliczności / to tylko powiem / że miedzy Małżonkámi ták ſię opiſáć może: Indiuidua vitæ conſuetudo, iuris diuini & humani communicatio Prá- wem Bożym y ludzkim / dwoch ſpolne w żyćiu ziednoczenie. Vpátrzył Pan Bog rzecz bárzo potrzebną / kiedy mowi w Ráiu: Non eſt bonum hominem eſſe ſolum; Człowieko- wi ſámemu zoſtáwáć nie dobrze: chćiał rodźicow náſzych / ále y potomkow ich / ludźi inſzych mieć w towárzyſtwie / kto- re ma bydź záchowáne w ſwoiey tákiey Polityce: Societas Ciuilis duorum, rectè compoſita cum ordine debito To- wárzyſtwo dwoch w dobrym porządku; ktory ſam P. Bog wyráźił: Sub viri poteſtate eris, & ipſe dominabitur tui: Zoſtánieſz (mowi do Ewy) pod władzą męża twego / á on tobie pánowáć będźie. Toż y Páwel ś. Caput mulieris eſt vir. Táki porządek ma bydź / áby wiedźiáłá żoná / że w tym towárzyſtwie głową ieſt mąż: á tego potrzebuie. Bo Sá- lomon mowi: Vbi nullus gubernator, corruit populus; Potrzebny ſpráwcá w żeglowániu ná łodźi / w ktorey nie wſzyſcy / ále ieden ſtyruie / inſzy co ten każe czynią ſpolnie z nim / áby dobrze łodź płynełá / prácuiąc: Tákże v ludźi / kędy rządźce nie máſz / pewna zgubá. Jeſliż tedy ſzczęśliwe ma

Lib: 17. Orig: c. 5.

Geneſ, 3.

1. Cor. 11.

Prou: 11.

bydź w towárzystwie małżeńskim pomieszkánie/ ieden ma bydź głową y spráwcą przednim/ mąż/ á małżonká záś towárzyszem. Táki trzymáłá Sará z Abráhámem ś. porządek/ ktorego Pánem swoim zwáłá/ ále też on miał ią zá małżonkę y towárzyszá. Pięknie Plutarchus vkázuie/ áby przy rządźie mężá/ nie byłá poniżona żoná/ mowiąc: Że iáko duszá ćiáłu włásnemu roskázuie/ y onym rządźi/ spolnym poszánowániem wzáiemney powolnośći; ták y mąż ma wiedźieć/ że głową iest/ ále pewnie ćiáłá/ y towárzyszá włásnego swego. Nadobnie Lælius: Człowiek ieden/ ktorego kiedy żoná áby inszych nie szukał/ śiebie sámá vkázuiąc/ nápominałá/ rzekł: Inszych ia záżywam iáko chcę/ ále ztobą poczćiwie obcowáć muszę/ bo Vxor nomen eſt dignitatis, Zoná imie iest godnośći. Jákoby rzekł: Ták ia mam záżyć we wszystkim małżonki/ iákobym iey w powinnym iey ode mnie poszánowániu nie zniewáżył. Ten rząd Páweł ś. opisuie: Viri diligite vxores veſtras, vxor timeat virum ſuum: Mężowie miłuyćie żony wásze/ á żony záś niechay się boią małżonkow swoich. W miłośći mężową powagę/ á w boiáźni powolność żeninę/ Apostoł Páński wyraża/ boiazn rozumie nie poniewolną/ z iákim niskim poddáństwem/ ktora się dla karánia/ álbo dla zápłáty w sługách znáyduie/ ále tę/ iáka iest synowska/ z miłośći sámey towárzyskiey. Kto táki iest/ żeby miał ćiáłu swemu pánowáć iáko niewolnikowi? pewnie iáko miłego towárzyszá szánuie. Ták każe ten porządek mieć Páweł ś. Viri debent diligere vxores ſuas vt corpora ſua, qui autem vxorem diligit, ſeipſum diligit: Mężowie powinni miłowáć żony iáko ćiáłá swoie/ á kto żonę swą miłuie/ śiebie sámego miłuie. Zgodne/ wzáiemne/ lubo z porządkiem/ towárzystwo to/ y iego Polityká/ w Małżeństwie bydź ma/ w ktorym o zgodę łácwo/ kiedy spolna miłość będźie/ kiedy mąż głową/ á żoná towárzyszem iest/ z bo-

In præcep: Connub.

Ex Sparti-ano.

Ephes: 5.

Ephes: 5.

iáźnią pokory przyſtoyney / iáko ś. Oćiec vczy. Niewiáſty głowy pokrywáią / áby ſie tym wſtydliwemi / y pokornemi / przećiwko małżonkom ſwoim pokazáły / ſkromnośćią / łágodnośćią / y powolnośćią / vſtáwicznie żoná mężá ſobie zwyćiężáć / y ták dom iego tą śćianą wdzięcznych liſtkow / iáko máćicá ma okrywáć / y zdobić. Okrywáć mowie / y budowáć / nie wálić / áni drzeć: nie rwáć oſtrym ćierniem iádowitych obyczáiow / towárzyſkiey miłośći. Czytamy / że ieſt iákaś máćicá Trifera názwána / dla tego że rázem y kwitnie / y iágody rodźi / iedne vroſłe / ále nie doſtałe / á trzećie bárzo doyrzáłe: ktorą zowie Plinius, Inſanam, ſzaloną. Tákie ſą budowniczé / y śćian domu małżeńſkiego odzierce / złe żony / ktore nigdy ſie iednáko / ſkromnie / ſtátecznie / w vſpokoionych poſtępkách nie ſtáwią / ále z Aſpektow / y o ktore pewne v nich trudno / nigdy iednáko / ále ná kſztałt Mieśiącá / co dźień / co godźiná ináczey / Márcowego / álbo ráczey Chámáleonowego przyrodzenia / raz weſoło / á bárzo krotko / częśćiey z lámentámi / z gorzkośćią / pełne gniewu y ſwarow / ktoremi zniewáżáią małżonki / miłość iego przećiwko ſobie rwą / á w nich vſtáwiczny żal mnożą. Táką podobno miał nieborak Grzegorz iákiś / ktory długo ná dworze Ceſárſkim / odiáchawſzy żony / mieſzkał / á kiedy ſie iuż zwracał / ieden z iego dobrych przyiaćioł / ná drodze ſie z nim potkawſzy / nowinę mu powieda / że żoná iego żywá / y zdrowa; Rzekł żáłoſny: Si vxor viuit, ego obij: Jeſli żoná moiá żywá / tedy ia vmárł. O tákiey Mędrzec: Mulier diligens, corona eſt viro ſuo, putredo veluti (ita Septuaginta) vermis arborem, ita cor viri corrodit fœmina mala. Białágłowá mężá ſwego miłuiąca / koroná ieſt małżonká ſwego / á iáko robak drzewo toczy / ták záś zła białagłowá źrze ſerce mężá ſwego. O tey mowi Menander: Domus tempeſtas, Aſpidis venenum, Theſaurus malorum. Bogday nie byłá. Dobre nie máią ſie tym nic poruſzáć / á złe niechay ſie popráwuią. Tákim białym głowom życzyłbym /

Iſid: Lib: 2. de off: Eccl: c. de Cõiu.

Plin: 16. c. 27.

Æn: Sylu L 3 de Geſt: Alphon.

 áby ſo-

ábysobie Muzykom/z owczych y wilczych rázem ielit lutnie náſádziwſzy/ gráć kazáły/ y oney niewdzięczney melodyey pilno ſłucháły/ vważáiąc/ iáko one niezgodny tylko y brzydki iákiś wrząſk czynią/á dźwięku żadnego vćieſznego nie wydáią. To czynią niezgodne obyczáie złych małżonkow/ te miłość małżeńſką między ſobą targáiąc/ rwą/y wſzytkie dobrá/ ták duchowne iáko cześne/ w małżenſtwie ſzárpáią. Nápiſał mądry o kámieniu/ zowie go Scyrus od wyſpy/ ná ktorey ſie rodźi/ że potłuczony w máłe ſztuczki/ tonie/ á cáły pływa wierzchem ná wodźie: Ták záiſte rozerwáne ſercá małżonkow toną/ y giną ze wſzytkim; cáłe záś pływáią/ wſzyſtke ſzcześliwość/ y błogoſłáwieńſtwo Boże/ w domu obfićie miewáią. Życzę wſzyſtkim Małżonkom/ áby zwyczáiem ſtárych Rzymian/ idąc do ślubow/ żołć/ ktorą oni Bogom ſwoim ofiárowáli/ tákże precz od ſiebie odrzucáli/ żeby ſie żadna y namnieyſza iſkierká niezgody/ w ſtanie ich nie znaydowáłá. Ale pátrzmy iuż ná te zacną Páná WOYNICKIEGO Małżonkę/ ktora tym Politycznym zgodnego z małżonkiem ſercá/ liśćiem ſwoim iáko máćicá/ dom ſwoy zdobiłá y chłodźiłá: nie było w niey nic/ ieno ſámá/ iáko owieczki powolney/ wdźięczna z Małżonkiem/ nigdy nierozerwána/ miłość y zgodá. Nie było w niey żołći/ żadnych obyczáiow przykrych/ y gorzkich/ ále pełna ſkromnośći/łágodnych y pokornych obyczáiow/ktorymi Małżonká ſwe° weſeliłá/ Dom iego śćiáną ſtáteczney miłośći budowáłá/ iáko obfita máćicá. Mieli zwyczay ſtárzy/ że żony ich/ ktore wnoſzono w dom małżeńſki/ odrzwie oleiem náćieráły/ oświadczáiąc tẽ/ że nic oſtrego y przykrego/ wnośić zſobą do mężow ſwoich niechćiáły/ ále wſzyſtko łágodne/ oſobliwe/miłe/y przyiemne mężowi/ obyczáie. Iſidorus mowi; że ztąd vxores, vnxores ſą názwáne/ od tego odrzwia oleiem náćieránia/ ná weſeſzéiu ſámym. Z oleiem obyczáiow dobrych/ zacnych/ Pánu

Plin: l. 36. c. 17.

Bogu y Małżonkowi bárzo miłych / w dom iego tá biała głowá weszłá / y ták wszystek czás z temi nieodmiennie / żadney w sobie ostrośći ćierniowey nie máiąc / záwsze zostawáłá iáko máćicá obfitá. Byłá w czásiech swoich Caia, żoná Tarquinij Prisci, wielkich cnot y dobroći; záczym był zwyczay v stárych/ że nowa oblubienicá / w dom oblubieńcá swego wchodząc/ mowić byłá powinna: Si tu Caius, ego Caia: Jesliś ty dobry Małżonku/ y ia iestem dobra. Smiele ia rzec mogę o tym stadle/ że Caius Caiam miał/ Dobremu/ dobra się byłá dostáłá. Máćice winnę osobliwie Plinius znáyduie w Mēphis, z ktorey nigdy lećie y zimie / liśćie nie opádá/ ále záwsze zielone trwa: Ták twarz / y oko / mowá / serce/ y obyczáie/przez odmiány/záwsze w tey małżonce było. Vczy Plutarchus żon / áby były zwierćiádłem mężow swoich. Zwierćiádło ma w sobie y to / że iest srebrem / álbo złotem kosztownie oprawione/ ále nie tá iest własność iego: nie tá y małżonki/ żeby złotem/perłámi/y drogiemi kámieniámi/ małżonkowi świećiłá. Ma y drugą/że w sobie iáko insze rzeczy/ ták y twarzy ludzkie oświeca: wiec iesli twarz białą czarno/ stárą młodo/ prostą krzywo/fráso witą wesoło/álbo te żáłosnie vkazuie; iuż nie iest prawdziwym / ále fałszywym zwierćiádłem. Każe Plutarchus żenie / żeby byłá v mężá zwierćiádłem / ále prawdziwym; nie ták iáko zwykły insze/ co kiedy mąż frásowity/ one naweselsze / á czásu wesołego w małżonku/ one nakwáśnieysze/ nagniewliwsze: táka iuż nie iest zwierćiádłem prawdziwym/ ktorym iesli bydź chce / potrzebá tego áby się do iego obyczáiow sposabiáłá / y z onemi się zgadzáłá; to iuż iesliż małżonek fráso wity/ rádzi / áby go żoná/ álbo milczeniem y pokorą znośiłá/ álbo łágodnemi słowy błagáłá. Łácwa to v żony/ ktora wie że iest / y bydź ma máćicą winną w domu mężá swego. Pisze Náturálistá / że członki máćice/ álbo winnych látorostek/ zetárte z wodą / stá-

Plin: l. 16. c. 22.

Lib: de præcep: Connub.

Plu: in Præ: Conn.

Pli: l. 23. in Prohem.

 bość zo-

bość żołądká / y wrácánia częſte / záſtánawiáią. Ták ſkro-
mna/ y ćierpliwa/ Cordata fœmina, (ták ią zowie Plutar-
chus) mężna / ſtała białagłowá / mężá zápalonego / mową
łágodną łácwo vbłága. Piſmo ś. mowi: Sermo molis
frangit iram: Głádka mowá łamie gniew. Byłá tá zacna
białagłowá zwierćiádłem prawdziwym / ále y Małżonká zá
zwierćiádło miáłá: vmiáłá ſię ſpoſobić do iego obyczáiow/
y iego / ieſli co było / podobno nie było nic nigdy ſmętnego/
ſkromnośćią/ y pokorą ſwoią/ błagáć/ y vſpokoić/ á weſołe-
mu weſela ochotnie pomagáć. Pátrzyłá pilno w Małżonká
ſwego/ y wolą iego/ y to co iemu/ to ſię y oney záwſze podo-
báło. Jeſli kiedy przećiwko czeládzi / álbo ſąśiádom / affe-
ktem iákim y niechęćią był poruſzony / vmiáłá oná to w nim
pomiárkowáć/ y iáko ſługi do łáſki iego / ták záś y ſámego do
miłośći ſąśiad prowádźić/ nie vmnieyſzáłá/ ále záwſze ſwoią
wielką ludzkośćią / Małżonkowi przyiaćioł przyczyniáłá.
Jeſt ieden ſpoſob przedni/ktorym żoná mężá ſwego ſobie bár-
zo zwyćiężyć może/ kiedy przyiaćioł y krewnych ieġ/nád ſwo-
ich miłuie / y onym więkſzą / á niżeli ſwoim / chęć pokázuie:
bo tym oświadczą miłość ſwoię wielką / przećiwko małżon-
kowi. Życzę ia Małżonkom (co rádzi Plutarchus) vrázy /
ieſli ſą iákie/ y táiemnice/ áby mąż krewnym żony ſwey / á żo-
ná krewnym mężá ſwego/onych ſię powierzáli/y ieſli potrze-
bá tego/ ſkárgi ſwe przed niemi kłádli: bo ták ſwoim tego v-
dźieláiąc/ że mnieyſzą śiebie oſławę iáko v ſwoich czynią/ ták
ztąd miedzy ſobą do śiebie mnieyſze vrázy máią. Nie potrze-
bá było w ſtádle tym zacnym / przed krewnemi wzáiemney
ſkárgi / v ktorych cáła záwſze miłość byłá / ktorą tá máćicá
winna obfićie zdobiłá/ y zátrzymawáłá/ tym ſobie Małżon-
ká ſwego zwyćiężáiąc/ że iego krewnych y przyiaćioł / więcey
niżeli ſwoich/ ſzánowáłá y miłowáłá. Czym ziednáłá ſobie/
v przedniego w czáśiech náſzych filárá/Domu Pánow FIER-

Plutar: de præcept: Connub.

LEIOVV, HENRYKA z Dąbrowice FIERLEIA, Arcybiskupá Gnieznieńskiego / te pochwałe / że ią Domu swego / y Familiey swoiey / zacnym zwał Kleynotem. Nie mnieysze iest powagi ściáná domu małżeńskiego / onego wspárćie / y ozdobá / Ekonomia / ktorey dobra żoná meżowi pomoc ma / y dom małżonków prácą wzáiemną budowáć / y iáko máćicá winna / listkámi ták swoich zdobić. Pan Bog to opisał záraz w Ráiu: Faciamus ei adiutorium simile sibi. Vznał że nie dobrze człowiekowi bydź sámemu; przetoż mowi: Daymy mu pomoc / y rátunek podobny iemu; y dał Ewe niewiáste zá żone / ktora Adámowi roboty domowey / y rządu w niey / pomagáć miáłá. Dwie rzeczy w słowách Pańskich znáyduie: Jedná / że mowi / daymy pomoc: á druga / podobny Adámowi. W pierwszey iuż iáśnie Pan Bog chce / áby żoná pomocą byłá meżowi / w gospodárstwie / y rządzie domowym. Czego zwyczáiem pochwały godnym / stárzy tego po swoich żonách potrzebuiąc / ták ich wchodzących w domy / pytáli: Vis esse materfamiliâs? A chcesz bydź gospodynią; chcesz stáránie mieć o domu do ktorego idźiesz? wiedz że ćie ná towárzyskie stáránie o domu / do niego prowádzą. Nápisał zacny Doktor; że Coniuges appellantur à iugo mutuo in matrimonio, od iárzmá, ktore spolnie w stáraniu domowym / y iego porządku / mieć máią / iákoby w iednym spolnie chodzący / małżonkowie są názwáni: y dla tegoż v Rzymian byłá vliczká Iugaria, iárzmowá názwána / ná ktorey wprzod nowi oblubieńcy ofiáry Bogom swoim oddawáli / vmysłem tym / áby od nich porátowánia prosząc / oświadczáli swoie gotowość w złączenie małżeńskie / spolnego iárzmá / do prácey y stárániá o domu swoim. W domu dobrą żone widźieć / y w niem ią poznawáć potrzebá / ieśliż iest prawdziwą winną máćicą / to iey zábáwá y powinność / o dobrym domowym rządźie wiedźieć. Aristoteles zowie

Isid: l. 10. Orig. c. 8.

żone/ Vitam totius domus, żywotem wszystkiego domu: á
Tob:10. inszy/ Gubernaculum domus, Rząd y spráwce domu. Ták Ráguel swoie Corke nápomina/ y tym sie iey zabawiáć każe: Regere familiam, gubernare domum; Czeládźią rządźić/ á dom spráwowáć. W domu sie żona gospodyni znáydowáć ma/ nie po vlicách/ y częstych przeiazdżkách/ y przechadzkách. Dla czego zwyczay mieli stárzy / nowe małżonki przez progi do domow wnaszáć / áby nie nástepuiąc / y onych sie nie dotykáiąc nogámi / wiedźiáły że w domu zostáwáć / á rzadko bárzo z niego wychodźić máią. Egiptczykowie przez obowia swoie żony miewáli/ áby ták one ostrości drog kámiennych boiąc sie / w domách chetniey zostawáły. Chineńczykowie vmyślnie pewne żely rzezáli w nogách białymgłowom/ áby subtelne bárzo y słábe máiąc/ tym sámym od przebiegánia częstego były oderwáne/á w domu ná mieyscu mieszkáły. Zycze ia tego białymgłowom/ co sie ślubem/ w domách záwártych mieszkáć/ zá Oblubienice Pánu Bogu obowiązáli / żeby progow ich nie przestepowáły / áby ná subtelność swoiey powinności duchowney pátrząc/ wiedźiáły/ iáko wiele iest ostrych ná świecie drog / y márnych kámieni / ktore w sobie máią bárzo wiele niebespieczeństwá. Wiec tych proszę/ w domách niechay záwsze záwárte mieszkáią / á żon dobrych przestrzegam/ żeby w domach będąc/ o nich stá-
Ad Tit:2. ránie miáły. álec to Páwel ś. każe/cnot wiele w żenie potrzebnych wyliczywszy: Domus curam habentes; Stáránie o domách żeby miáły / o Domách / nie o Rzeczypospolitey / y wysokich iey spráwách. Demosthenes mowi/że to iest Philozophia Gospodyniey własna/ o Domu záwiádowáć / y onym rządźić / niechćieć wiedźieć co sie w cudzym dźieie / ále co w swoim własnym / tego pilnowáć / á proznowánia sie chronić. Rádze y w Domách wielkich / áby Małżonkowie swoie Małżonki/stárániem iákim y pracą zábawiáli/niechay

ich nie máią zá málowáne tylko/ y prożnuiące/ bo prożno wá-
nie zły robak ieſt/ wiele złegō w ſercách ludzkich prożnuiących
robi. Dawáli ſtárzy wchodzącym do domow ſwoich oblu-
bienicom/ kądziel y wrzeciono; áleć ia rozumiem/ że to zá-
bieniey białeygłowie mniey potrzebna: naydźie mądry małżo-
nek zábáwę przyſtoyną według ſtanu/ káżdey małżonce ſwo-
iey/ ieno proßę/ niechay z tym porządkiem/ iáko go P. Bog
opiſał/ á iam go wyżßey wſpomniał. Bo Piſmo ś. Non des Eccl: 9.
mulieri poteſtatem animæ tuæ, ne ingrediatur in virtu-
tem tuam. Pieknie bárzo: nie mowi/ Non des poteſtatem
carnis: Ani/ Ne ingrediatur domum. Tego Medrzec v-
czy: Nie day w moc białeygłowie duße twoiey/ áby nie we-
ßłá w władzą twoię. To ieſt: Nie day rządu tákiego/ żeby
przy niey wßyſtek zoſtáwáć miał/ niechay ſtáynią/ piechotą/
żołnierzem/ ſkárbem/ máietnośćiámi/ y náoſtátek tobą ſá-
mym/ co y kiedy czynić maß/ nie rządzi. Bo Prorok powie- Iſa: 3.
da: Væ populo, cui fœminæ dominantur; Biádá ludziom/
ktoremi białegłowy rządzą. Głową ieſt/ y bydź ma/ rządu
wßyſtkiego mąż/ ktory żoná z rąk meżá podány/ odpráwo-
wáć ma/ y onego pilnowáć: dla tegoż Sálomon nie zákázu-
ie żenie w dom wniść/ áni o rzeczách rownych do życia zá-
wiádowáć/ bo to własnie żenie należy. Tá rożnośc ieſt mie-
dzy ludźmi á zwierzęty/ że ſie te gotowemi/ ktore źiemiá wy-
dáie/ trawámi páſą/ z odźieniem w ſkorách ſwoich rodzą:
Ludźie záś/ iáko pokármu/ ták y ßat nágotowánych potrze-
buią. Do tego rátunku dał Pan Bog Adámowi Ewę/ co
vbodzy chłopkowie ießcze w proſtoćie ſwoiey wyrażáią/ kie-
dy zábáwieni pracámi/ á doſtátkow ná czeladź nie máiąc/
żony ſobie/ áby im czáſow ſwych/ iáko pokarm ták y odźienie
obmyślály/ y chędożyły/ potrzebnie w towárzyſtwo przybie-
ráią. Rátunkiem y pomocą bydź ma żoná meżowi/ budo-
wáć powinná/ wnośić/ á nie wynośić. Nárzeka Clemens

 Alexan-

Alexandrinus ná żony / ktore málemi woreczkámi wielką substántią y dostátki mężowskych / z domow wynoszą. Wiedzą ći dobrze / co wioski dla perel y stroiow zbytnich zástáwuią / y przedáią. Locrenses práwo nápisáli / áby żadna biáłagłowá nie miáłá zá sobą służebnic więcey nád dwie / ieno piiána; áni szat kosztownych nie nośiłá / ieno niewiástá nieprzystoyna / czym zbytnie stroie w nich vskromili: bo poczćiwe biáłegłowy niechćiáły ták złego rozumienia o sobie podáwáć. Był sposob v Afrykanow w Mieśćie Lepty / choćiaż máły / ále dobry: że drugiego dniá nowa Oblubienicá powinna byłá do mátki mężá swego posyłáć garnká pożyczáć / ktorego iey záś mátká odmawiáłá: czym ná początku máłych rzeczy nie dáiąc / vczyli żon swoich / áby kiedy o co większego prośiły mężow / czego oni im nie pozwaláli / skromnie to znośiły / y dla tego w choroby nie wpadáły. Nie záraz ieno moi Małżonkowie záprawuyćie / áby nic nie odmowić / boć pewnie szersze y kosztownieysze co dáley to więcey w domách wászych prośby będą / ktore w nich szczupłośći wiele nárobią: Nie odzieráć śćian domowych / ále ie budowáć / odziewáć / y zdobić powinna dobra żoná. Ale wrácam się / że P. Bog chce mieć rátunek ten w domu / żone mężowi podobną / w czym znáydnie to / że żoná v mężá nie ma bydź służebnicą. Bo ták v stárych mawiáłá nowa oblubienicá do swe᷑ oblubieńcá: Jesliś ty gospodarz / y ia iestem gospodyni; dla tegoż mądrzy Matrimonium wywodzą / quasi matris munium, & mariti munium. Wzáiemne iest / y bydź ma / iáko żony mátki od mężá / ták od mátki mężá porátowánie. Zá czym towárzyszem ią P. Bog chćiał mieć / co Adam mowi w Kśięgách rodzáiu: Niewiástá / ktorąś mi Pánie dał zá towárzyszá; Socius à secando, Towárzysz názwány / że się iáko inszemi rzeczámi / ták y pracą / z swoim towárzyszem nápoły dźieli / y oney mu pomaga. Źle czynią / co bogáte żony sámi vbodzy

Genes: 3.

poymu-

poymuią: Parem tibi sume, si quidem qui longè præstantiores se ducunt, hi non coniugum viri, verum imprudentes serui sunt dotium. Rádzi Plutarchus rowną sobie poiąć / iáko towárzyszá / bo ktorzy zacnieyszych álbo bogátszych poymuią / tákowi nie mężámi są ich / ále posagow nieostrożnemi sługámi: przydam ia / y niewolnikámi. Zle czyni ten / co żonę vbogą poymuiąc / mowi / żebym z niey sługę miał / bo żoná conditionem mariti sequitur: y prosta białagłowá żoná Szláchecka / Szláchćianką / y Szláchćianká vboga żoná Krolewská / Krolową iest / y towárzyszem iego. Zaden sługi towárzyszem nie zowie / bo nie może bydź / káżdy kto ma towárzyszá / zá sługę go mieć nie może: nie száfárką bydź ma żoná v mężá / áni dworniczką / ále towárzyszem. Relatiua sunt w małżeństwie / iedney są te rzeczy nátury / zárowno z sobą / y zá sobą chodzą: kto żonę ma / á iest w domu swoim Pánem / y gospodarzem / pewnie y żoná iego iest / y ma bydź Pánią / y gospodynią; á ieśliż iest gospodynią / rządźić w domu ma / tym co do iey powinnośći należy. Jeśliż Pánią iest / ma y może roskázowáć / y nie ma żoná w domu małżonká swego o bułeczkę chlebá / álbo winá trochę / száfárzá prośić / boby iuż nie byłá rożna od swoiey służebney / ktora tákże v klucznikow toż sobie vprasza. Nie podoba mi się v małżonkow iákiś w rzeczách podźiał / záiste nie ma to bydź v mądrych. Plato mowi: Fælix ac beata Ciuitas illa, vbi meum & non meum, quam minimè audiuntur loquentes; Szczęśliwe y błogosłáwione miásto / w ktorym iáko namniey mowią / moie á nie moie. Nie ták złączone iest miásto z ludźi rożnych wielu / bo y bywáią inszych narodow / y ták w Rzeczypospolitey mieszkáią / że się y nie znaią; á przecie ten człowiek mądry te podźiały miedzy niemi gáni. O iáko większey nágány godni małżonkowie / ktorzy są / y bydź máią / nie tylko ćiáłem / ále sercem złączeni / kiedy iedno z nich mowi / to

Plut lib: de institu Liber.

Plato, lib: de Repub.

moiá ſkrzyniá/ dom/ pałac/ kleynoty/ obićia/ ſrebro/ wioſki/ zamki/ máietnośći / á do nich małżonká / álbo małżonek nie ma nic. Co droższego ieſt/ czym ſie łącza/y iedno máia; Pan Bog mowi: Erunt duo in carne vna; Ciáło ieſt iedno przez podziału/ á ták że nie może rzec żoná/ to ćiáło moie / á nie ma práwá do niego małżonek; áni mąż/ to ćiáło moie / á nie należy małżonce. Nie ia/ ále Páwel ś. Corporis ſui poteſtatē non habet vxor, ſed vir; Nie ma w ſwoiey mocy żoná ćiáłá ſwego/ ále mąż iey. Aza może rzec żoná / że to iey corká / á nie mężowá; nie może y mąż rzec/ to moie dźiećie/ ktore żenie nie należy: ták drogie/ y nadroższe w małżeńſtwie ſkárby/ćiáłá y dźiátki ſwoie ſpolne máiąc. O iáko nágány godni wielkiey małżonkowie/ ktorzy ſie márnemi rzeczámi dźielą / ſpolny dom/ ſpolne śćiány iego; ieſliż miłośćią y zwiazkiem iey máia bydź / pewnie y ſpolne rzeczy wßytkich záżywánie: y nie wierzę ia áby byłá miłość zupełna / y táka iáka bydź ma doſkonáła miedzy małżonkámi / ieſliż ſie miedzy niemi tákie podźiały znáyduią/ y owßem temi częſto miłość ich bywa rozerwána / zá czym áni budynek / áni ozdobá domu / błogoſłáwieńſtwá Bożego w ſobie mieć nie może. Jnßa tá zacna Białagłowá w domu pomocą Małżonkowi ſwemu byłá / prożnowániem ſie bárzo brzydźiłá / á w domu rádniey przemießkiwáiąc / o nim ſtáránie miáłá. Stroiow zbytnich bárzo nie rádá vżywáłá; iey ßátá byłá pomierna záwße / iáko pámietaćie / ktorzyśćie ią ználi. A co Ráguel corce ſwoiey roſkázuie/żeby rząd w domu z pochwałą odpráwowáłá/to czyniłá Páni WOYNICKA; przez nágány byłá Pánią / byłá y goſpodynią w domu małżonká ſwego / przez wßelákich podźiałow/iedno ćiáło/iedno ſerce doſkonáley miłośći z nim máiąc: iednák z opiſánym od Bogá porządkiem/ bo wźiąwßy raz z ręk małżonká ſwego/ podány ſobie y okreßony rząd w domu/ tego pilnowáłá/nic z gránic nie wychodząc/ to

Ad Cor. 7.

dząc/ to czyniłá/ y tym sie w domu zabawiáłá/ co wola Máłżonká iey kazáłá / y ták budynku iáko winna máćicá iemu obficie pomagáłá. Ostátni budynek ściány vpátruie bárzo potrzebny / y z pociechą nawiekszą małżonkow / iáko przedniego kresu złączenia ich / kiedy potomstwo nazacnieyszy owoc małżeństwá máią. Tym pewnie dom swoy ma małżonek z małżonki máćice winney napiekniey ozdobiony: co Dawid ś. záraz w tymże Psálmie żone máćicą zowiąc / z łáski Bożey dáną/ wyraża: Filij tui sicut nouellæ oliuarum : iáko látorostki oliwne synowie twoi; dobra máćicá / á w niey wino/ ktora y oliwe łágodną mnoży. Białegłowy Rzymskie w Márcu święto pewne / ktore zwáły Matronalia, odpráwowáły/ Bogow prosząc/ áby iáko w ten mieśiąc ziemiá sie otwiera / y iuż pożytki swe wydáie / ták żeby też y one zá ich łáską plodne były. Nie odpráwowáłá tákich świąt pogáńskich tá zacna Białagłowá/ áni (co żáłośnie wspomnieć przydzie) niewiernych Zydowek okolo tego podeyzrzánego stáránia záżywáłá/ ále máćicą winną z łáski Bożey / y iego błogosłáwieństwá małżonkowi oddána będąc / od Páná Bogá zá pobożnośćią / y wielkimi cnotámi swemi plodna byłá / y zacny owoc potomstwá obficie rodziłá / y onemi iáko napiekniey szymi látorostlámi stoł Małżonká swego osadziłá/ á ściáne domu iego iáko napiekniey szymi oponámi zdobiłá. Cztery rzeczy w dziatkách vpátruie: pierwsza/ że sie rodzą / tá iest obiemá rodzicom spolna. Druga/ ich wychowánie/ ktore mátká sámá dáie. Trzecia/ ćwiczenie onych / co oycu należy. A náostátek w cnotách postępek / ktory żeby w nich był szczęśliwy / obádwá rodzicowie dobrym przykłádem spraw swoich dziatkom bydź máią. Bráły dziateczki wszytko to z rodzicow swoich/ z wielką pochwałą y pociechą fámiliey obudwu małżonkow: ále osobliwie z mátki swey co iey należáło/ dobre/ Chrześciáńskie/ Kátholickie/ w pobożnośći/ y cnotách

przystoyne wychowánie / á w tym przykłádem wielkim rodźićielki swoiey / iáko zwierćiádłá szcześliwe pomnożenie. Znáć bárzo dobrze wielki tęż w nich pożytek/ kiedy Corke iedne ná służbe Pánu Bogu/y iemu zá oblubienice/ á druga w stan Małżeński w Dom zacny y wielki Pánow SAPIEHOVV, oddáłá. Szcześliwe były białegłowy Rzymiánki/ktore wiele synow rodziły/ bo ich wielkimi zá to w madrey Rzeczypospolitey dochodámi dożywotniemi opátrowano / y wolnośćiámi dárowano. Zostáwiłá Páni WOYNICKA synow wiele/ále od nas iuż áni dochodow áni wolnośći czeka/ y nie potrzebuie. Oświádczyć ráczey z inszey miáry mamy wdźieczność szcześliwośći oyczyzny tey zacney Mátronie/ ták iáko niekiedy sáme płodne białegłowy Rzymiánki z mirthu wieńce wiiąc/ one sobie ná głowe kłádły. Myrthus v stárych/wesela ták prywatne°/iáko y publicznego/był znákiem:że Pániey WOYNICKIEY iuż nie widźimy/tedy Małżonek wprzod/ potẽ Fámilia Pánow FIERLEIOVV, y Pánow OLESNICKICH, ná znák wesela domowego/ ktore máią w potomstwie z zacney tey Białeygłowy vrodzonym ; ále y sáme dźiateczki / że sie z ták zacnych rodźicow obudwu ná wielką poćieche y ozdobe swoie porodźiły / niechay z mirtu wieńce wiią/y ná głowy swe kłádą. Niechay y oyczyzna ma ztąd poćieche / y weselem to oświádcza / że iey ná ozdobę y porátowánie z ták zacney Fámiliey synow wiele národźiłá / á tym iáko winna máćicá obfićie Rzeczpospolitą/ á wprzod Dom swoy budowáłá : budowáłá mowie/ nigdy nie wáliłá/ rękámi pobożnośći/ y cnot wielkich Kátholickich miłośćią nigdy nie rozerwáną / w małżeństwie Małżonkowi swemu pomocą zgodną będąc / y ták iego śćiány krásiłá. Znał ten zacny y mądry Małżonek/Senator/te wszytkie cnoty w Małżonce swoiey / stráty y śmierći iey nie czekáiąc : widźiał ie / y miał z nich wielką poćieche : wiedźiał co miał zá kleynot zá żywotá

iey w do-

iey w domu swym; wie y widźi co zgubił / vmie pewnie żáłowáć y boleć z postrzału śmierci iádowitey / ktory w sercu iego vtopiłá / tym z Małżonką iego miłą żáłośnym rozwodem. Byłá dobra żoná/ ále iey iuż nie máß, mowić możemy co Prorok: Vox in excelso audita est lamentationis, audiens audiui Ephraim transmigrantem: Głos z niebá padł ná Małżonkę Páná WOYNICKIEGO, á ten z lámentem słyßał/ słyßąc małżonek Ephráim / co znáczy v Żydow Puluerulenta; że małżonká iego z prochu stworzona / w proch się iuż obraca/ y w ten z swoiey vrody y zacnośći przenieśiona. Tá ktora ßczęśliwie w dostátkách Páńskich żyłá z Mężem rozwiedźiona/vmárłá. Rozwod czyniąc stárzy/ták do żony mawiáli: Res tuas tibi habeto: weź coś wniosłá/ y co twego iest. Pytam ia ćiebie / o śmierći / rozwodząc tę zacną Białągłowę z Małżonkiem iey / coś iey ná drogę dáłá? podobno ßáty kosztowne / srebro / perły / złoto / y kámienie drogie/ktore byłá w dom swoy wniosłá. Ale bogdaybyś byłá sámá te wyniosłá / á one Małżonkowi / choćiaż w vbogiey sukience zostáwiłá:bogdaybyś byłá inße wßytkie iey dostátki pogubiłá / á oney nie zábiiáłá / ále y teś (rzekę śmiele) nam wßytkim stráćiłá / y one w márny proch y pokarm gádźiny brzydkiey obroćiłá. Ale co wżdy z sobą tá Páni zacna wźiełá/ wspomnieć mi przyydźie (o czym Seneká) co Stylpon / oyczyznę / żonę y dźiatki zgubiwßy / Demetrio, ktory go pytał/ iesli przegrał y stráćił / rzekł: Omnia bona mea mecum sunt: wßytkie dobrá moie zemną są / y co moiego iest / nie zgubiłem. Ták pewnie nie wźiełá Páni WOYNICKA skárbow żadnych / iáko rzeczy cudzych / ále z tym rozwodem pobrálá to tylko/ co iey było włásnego/ cnoty/ te z káżdym człowiekiem choćiaż wßytko stráći / y vmiera / zostáią / te przy niey są / te wßytkie z sobą zábrálá. Mawiano ießcze żenie z mężem ią rozwodząc: Res tuas tibi agito: Już o sobie myśl/

Hier: 31.

Seneca Epist: 9.

rzeczy

rzeczy ſwoie ſámá odpráwuy. Już Páná WOYNICKIEGO tá z nim żáłoſnie rozwiedziona Zoná/ſpolney miłośći rozmowa y vćiecha / nie zábáwi iuż wiecey w domu iego obmyſláwániem rzadu y pomocą bydź nie może: wzięto iey klucze / á ſáme z domu wynieśiono/ w te troche drew márnych / miáſto iey pálacow zámkniono/iuż nie ieſt y bydź nie może w domu ſwoim Pánią y goſpodynią. Odárte śćiány Páná WOYNICKIEGO, nie widáć ná nich ozdoby z liſtkow winney máćice / ále y ſáme iuż z gruntu wykopano/ nádzieie poćiechy z nią oraz pobrano / y domu polowice obálono. Pyta

Plutart in quæſt: Cõt.

Plutárchus / dla czego ieden żone ſtráćiwſzy / kśiedzem záraz chćiał bydź/ y wiecey ſie nie żenić: y dáie przyczyne/ że kto żone ma / w cáłym domu mieſzka; á kto te ſtráći / iuż dom iego nie ieſt cáły; zá czym goſpodarz ſłuſznie / kiedy polowice domu gubi/ muśi bydź żáłoſny/y zowie v tákiego mutilam domum. Ja niewiem iákoby go názwáć/ czy obćiety / czy nie cáły/ nie zupelny dom v wdowcá. Alec wſzytko ieſt pewnie/ obćiety/ nie cáły / y nie zupełny / Pan ſam WOYNICKI, y Dom iego/ bo ćiáłá Małżonki/ ktore było iego/ſercá/ ktore z nią iedno miał/ połowice nie máſz. Obćiety dom/ bo pobożnośći/ y cnot/ ktoremi oná z ślubnego z małżonkiem zwiazku/ y vprzeymey miłośći/ byłá ziednoczona/ iuż vbyło / kiedy ſámá odeſzłá. Wiele może dobra żoná v Páná Bogá/zá ktorey cnotámi y mąż / iáko Piſmo ś. mowi / niewierny / zbáwiony bydź może. To co mogłá / y czego pomagáłá / Páni WOYNICKA Małżonkowi/ zaſługámi ſwoiemi przed Pánem Bogiem/ polowice śmierć okrutna z nią odćiełá; iuż vbyłá polowicá domu/ kiedy wzięta miłośći y poćiech / z pomocą towárzyſzką/ dobra żoná. Hieronim ś. Pámmáchiuſzá żáłuiąc/ mowi: Sancto Iob, poſt examen malorum, relicta eſt vxor peſſima, vt per illam diſceret blaſphemare; tibi optima ſublata eſt, vt careres ſocia miſeriarum.

Zoſtá-

Zostáwiona Jobowi zła żoná / áby go byłá do bluźnierstwá przywiodłá; tobie wzięta dobra / żebyś w vtrapieniu swoim nie miał towárzyszá. Co zá mizerye / co zá vtrapienie miał Pámmáchius / człowiek bogáty / dostátni? Te záiste co y Pan WOYNICKI. Coż po máietnośćiách / skárbách / y kleynotách / fraszká to wszystko. Nullius boni sine consortio iucunda est possessio: Nie stoi to nizacz / nie ma w tym człowiek smáku vćieszonego przez towárzystwá. Niechay będą pálace z kosztownym ná śćiánách obićiem / ia te odárte / obłupione / y brzydko obnáżone / zowie / przez towárzyszá miłey małżonki. Pismo ś. mowi: Væ soli, biádá sámemu. Niechay będźie krewnych y czeládzi w koło wielka gromádá / mizerny z temi iednák iest Pan WOYNICKI, y by tych było nawięcey / sam w domu zostáie / y żáłośnie po śćiánách domu swego pátrząc / á oney z dálekich kráiow / z błogosłáwieństwá Bożego wźiętey mácice małżonki swey / z pięknemi iey listkámi / nie wdząc / pytáć się muśi: Kedy moiá / dźiatek y czeládźi moiey / przed P. Bogiem zástępczyna / Páni / y gospodyni / namilszy moy towárzysz? Kedy iest dźiatek moich potrzebna mistrzyni / ktora mie teraz w tych wszytkich ćiężarách tym żáłosnym ziemną rozwodem ośierоćiwszy / sámego zostáwiłá. Bernardus Neápolitáńczyk żone dobrą stráćiwszy / w domu swoim kazał sobie námálowáć krokodylá / o ktorym Naturalistæ powiedáią / że przez wszytek czás żyćia swegó rośćie: czym ten człowiek chćiał y śmierć / y żal po Małżonce swey dobrey / wielki / y długo trwáły / wyráźić. Nie trzebá Pánu WOYNICKIEMV krokodylá / ma to co iemu miłe iest / dźiateczki drobne / z ktorych ieszcze iedno w pieluszkách zostáie / te kiedy mátki ich nie widźi / często / y owszem vstáwicznie / á podobno długo / żáłośćią z miłośćią wielką zmieszáną / serce iego rzewnić muszą. Aleć to ieszcze nażáłośnieysza / że mátká dźiatek / żoná odeszłá mężá / przyiaćielá / nie wroći Pieri: t. 2. lib: 2. tit: dolor.

ſie/ y nie wiedźieć kedy ſie obraca. Pátryárchá kiedy vmieráć miał: Ecce ego ingredior viam vniuerſæ carnis. Poßłá Páni WOYNICKA w drogę generálną ćiáłá wßytkiego: żáłoſna to/ ále przećie nie ták/ bo ßłá iáko idą wßyſcy ludźie/ że vmieráią z nádźieią zmartwychwſtánia. Jeſliż záś iáko inßy czytáią/ Viam vniuerſæ terræ, w drogę wßytkiey źiemie/ że ſie ze wßytkim w proch iáko inße rzeczy obroćiłá/ y to by byłá żáłoſnieyßá. Diuortium quaſi in diuerſas vias tendens: Rozwod/ ktory małżonkow dźieli/ ná rożne ich y rozerwáne drogi rozſyła. Podobno wyſłał ten rozwod nießczeſny/ Pánią WOYNICKą od Małżonká iey/ na drogi wßytkie/ y źiemie/ ták rożne/ że w ktoryby kray świátá poßłá/ wiedźieć niepodobna. Ciężka przyiaćielowi/ małżonce/ kiedy przyiaćiel/ álbo małżonek/ lubo w ſpráwách obiemá bárzo potrzebnych/ vda ſie w dálekie pielgrzymſtwo/ ále w tym folgę máią/ że y wiedzą ná ktore mieyſcá idą/ y do nich ſie wrocą. Z ważnych przyczyn złączeni małżonkowie/ bywáią czáſem ludzkiemi Dekretámi rozwiedźieni/ w ktorych ieſliż zoſtáie iáka iſkierká wzáiemney miłośći/ tym ſie ćießą/ że y przyczyny rozłączenia ich náprawione/ y ludzkie Dekretá odmienione bydź mogą: ále niechay tákim nie przyidźie nigdy do ziednoczenia/ máią przećie poćiechę/ że y wiedzą o mieyſcách pewnych mießkánia ſwego/ y kiedykolwiek widźieć ſie będą/ álbo przynamniey o ſwoim wzáiemnym powodzeniu/ iákim kolwiek ſpoſobem wiádomość mieć mogą. Już to prozno/ Dekretem Bożym rozwod vczyniony/ nie odmieni ſie/ poßłá rozwiedźiona Małżonká tá w kráie nam niewiádome/ nie náprawią ſie nigdy rozwodu tego przyczyny/ bo te śmierć nieodmienna wnioſłá/ y dla nich ludźi tych zacnych rozerwáłá. Nie wroći ſie: Non reuertetur oculus vt videat bona; y oko iey dobr/ przyiaćioł/ małżonká/ wiecey nie vyźrzy. Niewiemy w ktorym mieyſcu świátá ośiádłá/ nie-

wiemy co się z nią dzieie/ á nie nápiße/ nie da znáć o sobie/ ná wielki żal miłych przyiaćioł/ dziatek swoich/ y Małżonká swego/ ktory ma z tego iey z nim przez śmierć żáłosnego rozwodu. Ale niechay ták bedźie/ że oná o sobie nie da znáć/ wiemy Chrześćiánie/ Kátholicy/ że się źle nie vdáłá: nie może álbowiem źle vmrzeć/ kto dobrze żył. Żyłá Páni WOYNICKA w wierze vtwierdzona/ á ták státecznie/ że áby co w niey z iákiey ćiężkośći choroby/ y pomießánego baczenia/ nie wykroczyłá/ przy dobrym bedąc rozsądku/ tákie oświádczenie vczyniłá: Że w tey ś. Kátholickiey wierze vmieráć chce/ y vmieram. Żyłá pobożnie/ pełná cnot/ y ich wonnośći/ ktoremi iáko winna máćicą/ Dom swoy/ y Małżonká swego/ zdobiłá: á przez wielki czás żywotá/ vstáwicznie Páná Bogá prosząc/ zá przyczyną Pánny nászwiętßey/ o dobrą śmierć/ táką otrzymáłá. Bo y Sákrámentá święte przyiąwßy/ kiedy iuż lekárzow o bliskiey swoiey śmierći rozsądek vsłyßáłá/ z wielką się chećią do niey/ przez vstáwiczną wiele rázow powtorzoną spowiedźią gotowáłá/ y ták z dobrym przygotowániem/ Małżonká y Dźiatki swoie żegnáiąc/ á rece ná głowy ich kłádąc/ błogosłáwiłá/ potym predko/ y spokoynie bárzo/ świece w reke wziąwßy/ Pánu Bogu duchá oddáłá. Tám iest iey mieysce/ tám y mießkánie/ v Páná stworce iey/ wiemy że tám poßłá: w czym czyni nam otuche Pismo ś. Iustorum animæ in manu Dei sunt: W rekách Bożych są duße ludzi spráwiedliwych. Jeno że ma Pan Bog reke iedne sámey iuż ostátniey łáski: druga/ w ktorey znáyduie się ießcze y spráwiedliwość; tedy nam/ á Małżonkowi wprzod/ należy/ y potrzebá/ ábychmy przećie ćiáło iey w grob włożywßy/ duße ná pilnym stárániu mieli. Niechay Małżonek milemu Przyiaćielowi swemu/ teraz całą miłość oświádczy/ á ná grob Małżonki swoiey/ zá rádą ś. Hieronymá/ ktorą dáie Pammachio, w czym go y chwali/ że nie Pogáńskim oby-

czáiem/ kwiećie y różą sypie ná grob Małżonki swey/ ále kłádźie iáko Bálsam nakosztownieyszy iáłmużnę. Tą niechay będźie od Małżonká swego / Páná WOYNICKIEGO, iesliż ieszcze w ręku Páńskiey spráwiedliwośći zostáwa / poráto-wána. Niechay iednák sypie ná grob iey/ niechay y ná duszę kłádźie rożány kwiát Męki y krwie Páná Zbáwićielá/ przez ofiáry Mszey ś áby ták więcey przy cnotách swoich tym ozdobiona będąc/ w ręke Páńską ostátniey szczęśliwośći byłá przyięta.

AMEN.